MISCELLANEA.

1. Pamiętnik stosuiący się do ninieyszych interessow Polski.Mémoire sur les affaires actuelles de la Pologne. Warszawa 1791,w druk.Michała Grölla-Str.23.-E_{XXIV} Str.40.-
2. Roztrząśnienie pisma p.t.Pamiętnik ściągaiący się do interesow ninieyszych Polski 1791.-Warszawa,w druk.Michała Grölla.-Str.24.-
3. Odpowiedź na rozbiór pisma p.t.Myśli stosuiące się do teraźnieyszych okoliczności handlowych i politycznych Polski.-Warszawa 1791.-K nlb.20.-E_{XXIII} Str.258.-
4. Sur la diète actuelle de la Courlande./B.m.dr.i r./-Str.21+ nlb.2.-
5. Józefowicz Hlebicki Wincenty,Mowa na sessyi seymowey dnia 4.maia 1790 r./B.m.dr./-K nlb.6.-E_{XVIII} Str.645.-
6. Proskura Kajetan Suszczański,Głos in turno na sessyi seymowey dnia 14.czerwca 1790r.-/B.m.dr./-Str.4.-
7. Mostowski Tadeusz,Głos na sessyi seymowey dnia 6.czerwca 1791r./B.m.dr./-Str.7.-E_{XXII} Str.594.-
8. Kublicki Stanisław,Głos dnia 10.maia 1791r.na sessyi seymowey.-/B.m.dr./-K nlb.4.-Nieznane E_{XX} Str.351.-
9. Strasz Michał Odrowąż,Głos na sessyi seymowey dnia 27.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.4.-
10. Cieciszowski Kasper Kazimierz X.,Przymówienie się na sessyi seymowey dnia 23.maia 1790r.-/B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV} Str.277.-
11. Suchodolski Wojciech,Mowa dnia 27.maia 1790r.miana. /B.m.dr./-K nlb.4.-
12. Czacki Michał,Mowa na sessyi seymowey dnia 8.czerwca 1790 r./B.m.dr./-K nlb.2.-E_{XIV} Str.507.-

13. Hulewicz Benedykt, Mowa na sessyi seymowey dnia 8. czerwca r.1790./B.m.dr./-K nlb.4.-E XVIII Str.311.-

14. Kołłątaj Hugo X., Głos na sessyi seymowey dnia 3.czerwca 1791 r. Warszawa 1791, w druk. M.Grölla.-K nlb.4.-E XIX Str.425.-

zer-
4.-

GŁOS IN TURNO

JASNIE WIELMOZNEGO JEGOMOSCI PANA

KAIETANA SUSZCZANSKIEGO

P R O S K U R Y

STAROSTY TUCZAPSKIEGO

POSŁA WOIEWODZTWA KIJOWSKIEGO

Na Sesyi Seymowey Dnia 14. Czerwca 1790. R.

M I A N Y.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOSCIWY!

PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

OD kilku dni słuchaiąc sporow, czyli ma bydź Prorogacya Seymu? i czyli Seymiki Poselskie nad czas Prawem zamierzony na obranie nowych Posłow; mogą bydź odłożone? w milczeniu zostawałem, niechcąc bynaymniey do straty drogiego czasu przyłożyć się.

Długo z nieprzerwaną ciekawością nasycałem móy słuch, i umysł wybornemi zdaniami; niemogłem przecież do końca bydź iednakiey chęci, bo i naywybornieyszych potraw zbytek, łakomemu nawet się uprzykrzy.

Wiele

Wiele ſłyſzałem gorliwych Głoſow, iż przewłoka Seymikow Poſelſkich nad czas zwyczayny, ieſt zgwałceniem Praw Narodowych, niemogłem atoli nigdy przekonać ſię aby tak bydź mogło.

W dwoiakim podziele czyli widoku, Narod brać i rozumieć należy: Narod ſam w ſobie, iak ieſt w Obywatelach Woiewodztw, Ziem, i Powiatow w Siedliſkach ſwoich lub na Seymiku będących, i Narod w Reprezentantach, iak My teraz ieſteśmy.

Inne i niewſpolne ſą Prerogatywy, Prawa i Wolności Narodu ſamego w ſobie; inne Narodu w Reprezentantach.

I tak nie daleko rozciągaiąc ſię z wyliczaniem wſzyſtkich, o niektórych tylko, i niepodzielnych właſnościach powiem. Narod ſam w ſobie obiera na Seym Poſłow, a do ſtanowienia Prawa nie należy. Narod zaś w Reprezentantach do *Legislacyi* należy, a Poſłow nie obiera.

Narod w Reprezentantach napiſał Prawo: Iż co dwa Lata bydź maią Seymy, i na obranie Poſłow dzień Seymikow przeznaczył; bo mu ſię w ten czas tak zdało. Podoba ſię teraz daley poſunąć Seymiki, wolno mu; bo to Jego właſna Prerogatywa, i naymniey do Narodu ſamego w ſobie nie należy. Jakie znaleźli powody Przodkowie Nasi w tey Praw Swiątyni do naznaczenia ich *in Auguſto*, takie my znayduiemy do naznaczenia *in Februario.*

Niech nikt nie poſądza moiego obſtawania za Prorogacyą Seymu, abym dłużey pragnął zoſtawać na Urzędzie Poſelſkim, iuż doſyć iego ſyty ieſtem. Wybrałem ſię na Seym Wolny ſześć Niedziel trwać maiący, ale wſpak ſię ſtało: drugi Rok Seymuię, a do tego loſem zawiſtnym do Seſtwa Seymowego przeznaczony, na naykrotſzy czas oddalić mi ſię nie wolno.

Nie

Nie każdy zapewne uwierzy, iż od czaſu Funkcyi moiey nie byłem w Woiewodztwie Kijowſkim, kto zaś o tym wie doſtatecznie, uſprawiedliwi mnie: Iż nie pragnę dłużey bydź w tym Urzędzie, lubo świetnym, ale bardzo drogo opłaconym.

Intereſsu żadnego oſobiſtego nie mam, prócz ogulne Intereſsa, które mi Woiewodztwo moie w nayzupełnieyſzey uſności powierzyło. Czyliżby ſię zgodziło z poczciwym krokiem, abym zawiodł położone we mnie zauſanie, i żebym w gorſzym ſtanie Sprawy Wſpół-Ziomkow moich oddał, niżlim ie od Nich odebrał?

Ieśliby w czaſie przez Prawo naznaczonym były Seymiki Poſelſkie, potrzeba z obowiązku wypłynełaby bydź Nam na Relacyinych Seymikach. Spytani od Obywatelow Naſzych „ Coście dla Nas dobrego na dwoletnim Seymie zrobili? Wyſłaliśmy Was, abyście ſłabe Wolności Naſzey budowy poprawili, bo pod niemi nie kiedy Nam wiatr Pułnocny dokuczał, a Wyście tę budowlą, choć złą, przecież iakieżkolwiek ſchronienie czyniącą, ſkruſzywſzy, nowey nie zrobili, i wyſtawili Nas na burze, które ze wſzyſtkich ſtron doſiągać i przenikać Nas mogą. „

Jakoż Im damy na ten czas odpowiedź? o to nie inną, tylko: że przywieźliśmy Wam abrys, aleśmy podług niego nic nie czynili, bo czaſu Nam zabrakło, a dłużey rozciągać ſię z Seymem nie mieliśmy śmiałości.

Nie naymileyby przyieły taką Relacyą Woiewodztwa. Wyrzucałyby Nam, „ Mieliście śmiałość zamienić Seym Wolny w Konfederacki, ſześcio niedzielny w dwuletni, Prawo ſtare pokruſzyć, Właſności cudze poodbierać, Podatki na Nas włożyć, Plan Praw Kardynalnych, i nie Kardynalnych,

bez

bez odwołania ſię do Nas uſtanowić, Seymow odtąd Konfederackich zakazać, w związki Przyiaźni wchodzić, a nie mieliście śmiałości (przez baczność iakoby na Prerogatywy Naſze co dwa lata obierania Poſłow) dokończyć zaczęte roboty, uſtanowić Rząd ſtały i beśpieczny. „ Wypadłoby nie ochybnie, albo za pierwſzą Naſzą śmiałość w zaczęciu tak wielkich robot, albo za drugą Naſzą nieśmiałość w dokończeniu przedſięwziętych dzieł, cierpieć.

Niech ſobie nikt nieprzywłaſzcza, który przeciwi ſię Prorogacyi Seymu i odłożeniu nadal Seymikow Poſelſkich, iżby On więcey kochał Prorogatywy Narodu, iak My, ktorzy ieſteśmy za Prorogacyą. Nie tylko albowiem ieſteśmy Narodem w Reprezantantach, ale i Narodem w ſamym ſobie. Mamy Ziemie Naſze, Domy, Familią po Woiewodztwach: klęſka i nieſzczęście ogulne i Nas nie opuści. Kochamy Naſzą Oyczyznę, widziemy Jey biedną ſytuacyą. Nie gubić Ją przez Prorogacyą Seymu, ale dzwigać pragniemy. Zamiary Naſze tak cnotliwe, będą wyrozumiane u Obywatelow Woiewodztw Naſzych, i nie będą inaczey wzięte, tylko, że na ruinie własnego zdrowia i maiątku, chcieliśmy wybudować moc, ſławę, i ſzczęście Narodowe na wzór ſławnego Rzymſkiego Obywatela *Patriæ nunquam ſatis.*

Z tych powodow piſzę ſię *affirmativè.*

GŁOS
TADEUSZA
MOSTOWSKIEGO
KASZTELANA RACIĄZKIEGO
Na Sessyi Seymowey dnia 6. Czerwca 1791. Roku.
MIANY.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE M. MIŁ:

PRZESWIETNE RZPLTEY STANY.

JUZ przecież wolno nam tutay głośno powiedzieć, że ieżeli utworzenie rządu, i zapewnienie szczęścia kraiowego, przez trzyletni czasu przeciąg wziąć skutku nie mogły, ieżeli długo widziano Nas ludźmi i ułomnemi; potrafiliśmy także okazać naypięknieyszą ludzi zaletę, która iest, iż błędy swe poznać i poprawić ie mogą. Okamgnienie wzniosło się nad wieki, i rząd stanął. Od tey chwili szczęśliwey wszystko się odmieniło; i ludzie i rzeczy, a cztery razy iednomyślność nadgrodziła prace, zasiliła nadzieie Wasze, i przygotowała Wam

te wieńce nieśmiertelności, któremi wdzięczność publiczna otacza dobroczyńce Narodów. W tych murach ulubionych niezgodzie, w których nadto często, zamiast poważnych i spokoynych Prawodawców, widać było tylko ludzi uniesionych przez obrażoną namiętność, albo przez żywą porywczość, nagle nowy i zadziwiaiący widok okazał społeczeństwo braci i przyiacioł, obok obrazu zaufania, pokoiu i szczęścia. Duch pospolitego dobra zagrzał wszystkich, połączył chęci i usiłowania, przytłumił miłość własną i nadymaiącą się próżność, wytępił uporną żądzę przewodniczenia, oddalił te drobne i osobiste nienawiści; które karmiąc nieufność, struły naypomyślnieysze Seymowania pory, i kazały nie na rzeczy patrzeć, ale tylko na Osoby od których pochodziły; a za każdey by naydrobnieyszey ustawy roztrząsaniem rzucały nieskończone postrachy o wolnośc. Wolność! to imie zbyt słodkie, które człowiekowi czułemu, daie naybardziey poznawać i uwielbiać Bostwo; nie będzie mogło tak lekko bydź odtąd wspominane. Wolność iest zapewne naypierwszym i nayszacownieyszym darem przyrodzenia, ale nie ta wolność burźliwa, wieczna karmicielka niezgody, która była źrzódłem wszystkich nieszczęść Naszych, i która zrobiła, prawie z całey Historyi Polaków, dzieie nierządów. Już ona dłużey taką trwać nie mogła. Wiek i okoliczności niepowściągnionym wpływaniem swoim, a zwłaszcza niecierpliwość Narodu, do ostatniego kresu przywiedziona i bliska rozpaczy, gwałtownie przemienić ią nakazywały. Waszey mądrości tu miało bydź udziałem, uiąć ią w porządku granice, wezwać do niey

uczestników, i dać iey silną obronę. Uczyniliście to wszystko; podaliście rękę ludzkości, gminom ludzi cisnącym się do Was i wołaiącym o Oyczyznę. Zakończyliście opis władzy powszechney, władzy prawodawczey. Ustanowiliście dzielną i pewną moc wykonawczą, któey pierwszy szczegул iuż urządziło Prawo.

W nagłych rzeczy ludzkich odmianach pierwsze chwile, koniecznie poświęcone bydź muszą żywym oklaskom i gorzkim wyrzekaniom; w nich boiaźń i nadzieia, niepewnością przerażaią umysły, i w ten czas łatwo znaleść można ludzi, przelęknionych dzieła swoiego i strapionych własną zasługą. Tym czasem, spokoyny rozsądek i surowa bestronność rzecz udziałaną w milczeniu rozważaią. Jch zimne i ciche roztrząsania uwieńczyło dzieło Wasze, i przez nie, to iest: przez opinią publiczną, Konstytucya Polska wszędzie otrzymała zwycięztwo.

Lecz nie dosyć na tym. Powiedziano tu Nam prawdziwie i wymownie, iż obraz powodzenia i szczęścia, często iest niebezpiecznieyszym od obrazu ucisku i niedoli. Nie w zaufaniu spokoynym dzieła naszego, znaydziemy dokończenie i zabezpieczenie iego. Zadumiały się, ale razem ockneły sąsiedzkie Mocarstwa na odgłos dzielnego Rządu, który Nam zaręczyła Konstytucya 3. maia. Nie spuszczą więcey oczu z ponad czynności Naszych, tym bardziey, iż Naród dosyć śmiały na to, ażeby sam przez siebie zdołał wydobyć się z pod gruzów przemocy, któremi był przywalony; może oraz bydź dosyć dziel-

nym na ukaranie oney. Jeżeli więc powolność Nasza da im czas porozumienia się, nim całkowicie dzieło nasze uskuteczniemy, nim, zupełnie zakończemy opis urzędów wykonawczych, nim wynaydziemy i ustanowiemy fundusze potrzebne na nie i na siłę zbroyną Narodu; mądrość wasza zostanie tylko zaświadczoną w pismach, które podadzą poźnieyszym pokoleniom wiadomość o dobrych chęciach Waszych, ale razem niemożność lub niesposobność wykonania onych. Słyszeliśmy nieraz w tey izbie o nędzy Woyska Naszego, wiemy iaki niedostatek iest w Skarbie Naszym. Tu zbawienny i świętobliwy postrach ogarnąć nas powinien i wyobrazić Nam te niewymowne nieszczęścia, które naykrótsza chwila rozłączenia się Naszego ściągnąć może na Oyczyznę. Ktokolwiek zatym żąda teraz odłożenia, czyli limity Seymu, gotuie niebezpieczeństwo, może gotować upadek powszechny. Jakież albowiem ze wszech stron otwieraią Nam się widoki. Spoyrzyimy na te liczne Pułki, na tłumy rozmaitego Woyska, na kształt woienny, który granice nasze okrywa. Jeżeli wyniosłość otaczaiących nas mocarzy będzie nieużytą, ieźli ruszaiąc siły wzaiemne, wzniecą powszechney woyny pożary, czegoż się lękać ieszcze nie mamy, gdy obrażona zapalczywość po ziemi się naszey rozpryśnie. W ten czas My się tu zieżdżać i rozwlekle radzić zaczniemy, a śmierć i rozpacz w koło nas otoczą: w krótce po zdruzgotanych trzonkach rzadkiego oręża Polskiego, na stosach trupów usłanych przez uzbroioną zemstę, przeydą i do Nas; wtedy schylemy karki Nasze, lub sami padniemy; a ięki Narodu ścigać będą nasze popioły. Y któż Nas od tey przepaści obroni? czy ta władza wykonawcza, któ-

rąbyśmy zostawili bez dania iey śrzodków do wykonywania?

Ale próżno N. Stany wystawiam wam tutay te przerażaiące obrazy. Pzekonany iestem, iż ci których cnota umiała dźwignąć Oyczyznę, nie zechcą iey dalsze losy w wątpliwości zostawiać; owszem zechcą i potrafią uczynić iey szczęście niewzruszonym, a proste pojęcie daie poznać, iż przeto wszyscy zaręczyć tu powinniśmy, że, póty ztąd nierozłączemy się, póki nie dokonamy sławnie zaczętego dzieła. Jeżeliby iednak, ktokolwiek chciał tu dać się uwodzić podchlebney popularności, wcześnie mu powiem, że gdzie głos pospolitego dobra, przekonanie rozsądku, krzyk sumnienia, gwałtownie słyszeć się daią, tam w nich tylko znayduie się popularność, którey dozgonnie wiernym bydź należy; i że przeto z mieysca mego, na żadną limitę teraz pozwolić nie mogę.

Nayiaśn: Królu! w panowaniu Twoim przydałeś nową dla Historyi uwagę. Twym przykładem dowie się i nauczy zadziwiona potomność, że wśrzód ciągłych nieszczęść i długiego utrapienia, może iednak cierpliwy Monarcha wypolerować swóy Naród, może w nim wykorzenić naypodchlebnieysze przesądy, ukształcić umysły rozeznawaiące prawdziwe dobro od łudzącego blasku, i przez to wieczne dobrodzieystwo, niedolę doczesną przyszłym i trwałym szczęściem nadgrodzić. Niewiem czyli ten skutek rządów Twoich iest dosyć uznawany, ale wiem, iż tego gatunku zdobycze w innym

są rzędzie od tych, które się oblewaią krwią ludzi, i zyskuią pośrzod boiow niesprawiedliwosci i zaboystw. Tamte na Ciebie włożyły niepospolite Krolom znamie i sprawiły, iż gdy wolny i niepodległy obywatel głośno Ciebie uwielbia, żaden wstyd gwałtownie wyciskaiacy się, czoła iego nie zarumieni, i nie zada ustom, iż zdradzaią serca uczucia. Tobie nayprzód, Twoim zachęcaiącym, i nie raz powtarzanym wyrazom dziękować powinniśmy, ieżeli Nam zadać iuż nie będzie można, że od początku do końca Seymowania naszego, wysililiśmy wszelkie sposoby, iakie tylko w zręczności ludzkiey znayduią się, na opuszczenie okoliczności, trwonienie czasu, dręczenie stałości i zabiianie nadziei. Teraz gdy staraniem i przyłożeniem się Twoim, niespodziana i świetna zaiaśniała nam zorza, raczysz zapewne zagrzać Nas do nieprzerwaney pracy, póki nie zakończemy budowli Oyczystego rządu; a potym, poiedziemy do Ziomków i do domów naszych, pokazać im uzupełnioną ich szczęśliwość, i spocząć na łonie bezpieczeństwa i słodkiey ufności.

Tym duchem prowadzona Deputacya Konstytucyina, przynosi dzisiay pod sąd Wasz N. Stany Proiekt opisu Kommissyi Policyi Oboyga Narodów, a na tydzień Skarbowy, przyniesie opis Kommissyi Skarbowey. Policya łatwą w Kraiach Polskich stanie się, gdy w nich będą zaszczepione dobre obyczaie: obyczaie zależą od ustaw Waszych; nie uchwalicie więc żadnego prawa, któreby nie było ściągaiące się do Policyi. Deputacya wzięła za prawidło, ażeby sposób czynienia Policyi

był ten sam w całym Kraiu; a ieżeli gdzie wypadną względem niey konieczne szczeguły i wyłączenia, te ſtarała ſię tak. opisać, ażeby nigdy nie mogły mieszać ſię, i przeiſtaczać ogulny Policyi porządek. Policya maiąc sobie powierzone bezpieczeńſtwo, spokoyność i wygodę, wszyſtkich tey Ziemi mieszkańców, szczególniey Was dotyka, iako Prawodawców, iako Obywatelów, iako ludzi. Bez iey dobrego urządzenia, życie wasze publiczne mogłoby ſtać ſię oboiętne, życie wasze domowe mogłoby ſtać ſię zakłócone. Pod temi względami godna ieſt głębokiey uwagi Waszey, i dla tego upraszam o iey opisu czytanie.



5